

Dialog 2

- Chciałbym być w przyszłości kimś wielkim.
- To znaczy?
- No, wiesz. Żeby każdy liczył się z moim zdaniem. Szanowano by mnie. Popatrz na dzisiejszych "wielkich" tego świata. Ich pomysły są zawsze wielkimi pomysłami, choćby nie wiem jak szalone one były.
- Tak. Ci wielcy politycy.
- Nie kpij! Nie chodzi mi o polityków, nie tylko o nich.
- Rozumiem. Wielki człowiek broniony przez mały popleczników.
- Nie! Wielki człowiek sam potrafi bronić swojego zdania.
- To czemu się nie broni przed moją krytyką?
- Bo Ty jesteś zbyt mały aby krytykować wielkich ludzi!
- Ach, ci wielcy ludzie. Nie zgadzać się z nimi? Przecież to nie wypada. Jakże to?- może krzyknąć moja zbuntowana dusza- przecież głośno oni mówią o wolności słowa, demokracji w wypowiedzi i swobodnej krytyce. Krytykować i owszem można, ale z umiarem a przede wszystkim cicho, aby nikogo nie urazić. Ci skromni, którzy dokonali wielkich rzeczy. Czegóż mamy od nich oczekiwać? Powinniśmy być im wdzięczni... i na tym koniec!
- Nie ironizuj, zrób coś aby być wielki, bo jeszcze nie jesteś.
- Nie jestem wielkim człowiekiem.
- Nie jesteś...
- Masz rację, nie jestem. Moje słowa nie są, aż tak ważne. Możesz ze mną spokojnie polemizować, nie narażając się na atak ze strony mojego fanklubu. Cóż... nie jestem wielkim człowiekiem, więc co mi pozostaje? Będę słuchał z pokorą tych wspaniałych ludzi. Pokiwam głową na znak zrozumienia tych mądrych słów.
- Masz jeszcze coś do zrobienia w życiu, prawda?
- Mnie się zdaje, że powinienem mieć.
- Większość z tych wielkich zostawało nimi dopiero po śmierci.
- Więc droga wolna? Właśnie ci są najgorsi. Jakże ja mam prawo krytykować utwory tego przekłętego, skoro nie mogę zrozumieć owych czasów i jego samego? Rzekłbym parafrazując pewnego artystę "ci wielcy ludzie, im się udało". Gdy skrytykuję, to ogół społeczeństwa zawoła z oburzeniem: "krytykujesz, bo to jest modne dzisiaj! Modne to jest dzisiaj aby krytykować wielkich ludzi." Ja mały i te pokolenie wielkich ludzi.
- Przemawia przez ciebie złość, bo ty nigdy nie będziesz wielkim człowiekiem.
- Tak! Nie będę wielkim człowiekiem, więc pełen pokory szydę. Opętany złościwością z sarkazmem przyznaję im rację. Zostałem fałszywym bezmyślnym. Ujmę to inaczej. Ja nie chcę być wielkim człowiekiem. Nie chcę! Nie chcę być wielkim artystą, poetą, malarzem, muzykiem. Nie chcę być wielkim politykiem, mężem stanu.
- Widzisz, ja w przeciwieństwie do ciebie mam jakieś ambicje.
- Ambicje?
- Tak jak ty, tylko się nie przyznajesz.
- Może masz rację, ale jakie?
- Aby być kimś.
- To prowokuj! Zabij kogoś, popełnij niezwykle samobójstwo, zacznij ćpać albo...
- Co?

- Po prostu bądź sobą, bądź wytrwały.
- Ciężka sprawa.
- Aha...
- Być kimś wielkim. Hm...
- Być małym. Nie zamykać się w szafie, z własnymi poglądami.
- My mali.
- My prostacy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

paniscus, dodano 29.03.2008 19:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.